

Wyrok z dnia 16 listopada 2006 r.

II PK 87/06

Pracownik ma obowiązek wykonywania pracy na rzecz pracodawcy, a nie na rzecz organu zarządzającego, który wykonuje za pracodawcę czynności z zakresu prawa pracy; pracownik nie może więc odmówić świadczenia pracy na rzecz pracodawcy tylko dlatego, że istnieją spory dotyczące osoby lub organu zarządzającego uprawnionego do działania za pracodawcę.

Przewodniczący SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec, Sędziowie SN:
Krystyna Bednarczyk, Zbigniew Myszka (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 16 listopada 2006 r. sprawy z powództwa Teresy R. i Barbary M. przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej „E.” w W. o przywrócenie do pracy, na skutek skargi kasacyjnej powódki Barbary M. od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu z dnia 11 października 2005 r. [...]

o d d a l i ł skargę kasacyjną i zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej 120 zł (sto dwadzieścia) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z dnia 11 października 2005 r. oddalił apelację powódek Barbary M. i Teresy R. od wyroku Sądu Rejonowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych dla Wrocławia-Śródmieścia z dnia 30 listopada 2004 r., oddalającego powództwo w sprawie przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej „E.” w W. o przywrócenie do pracy. W sprawie tej ustalono, że powódka Teresa R. była zatrudniona w pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej „E.” z siedzibą w W. od dnia 15 maja 2001 r. na stanowisku specjalisty do spraw finansowo-księgowych, ze średnim wynagrodzeniem 4.502 zł, a powódka Barbara M. od dnia 4 listopada 1996 r. na stanowisku specjalisty do spraw finansowo-księgowych, ze średnim wynagrodzeniem 3.942,66 zł. W dniu 3 listopada 2001 r.

odbyło się walne zgromadzenie członków Spółdzielni Mieszkaniowej „E.”, na którym zostali odwołani wszyscy członkowie rady nadzorczej. W tym samym dniu dokonano wyboru nowego składu rady nadzorczej, która odwołała dotychczasowy zarząd w osobach: Krzysztof P. - prezes zarządu, Janina M. - zastępca prezesa, Jadwiga L. - członek zarządu. W miejsce odwołanego zarządu wybrano nowy zarząd w składzie: Andrzej D. - prezes zarządu dyrektor Spółdzielni, Tadeusz D. - wiceprezes zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych główny księgowy oraz Zofia K. - członek zarządu. W dniu 5 listopada 2001 r. Spółdzielnia wystąpiła o wpisanie do Krajowego Rejestru Sądowego Rejestru Przedsiębiorców zmian w organach Spółdzielni (rady nadzorczej i zarządu). Postanowieniem z dnia 20 grudnia 2001 r. Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego odmówił dokonania wpisu, ponieważ w dniu 4 grudnia 2001 r. złożono do akt zarządzenie Sądu Okręgowego Wydział Cywilny wydane w sprawie z powództwa Janiny P. przeciwko pozwanej Spółdzielni o uchylenie uchwał podjętych w dniu 3 listopada 2001 r. przez walne zgromadzenie członków Spółdzielni, zaopatrzone w klauzulę wykonalności z dnia 4 grudnia 2001 r. Zarządzenie to stanowiło zabezpieczenie powództwa przez wstrzymanie wykonania uchwał podjętych dnia 3 listopada 2001 r. przez walne zgromadzenie, dotyczących odwołania członków rady nadzorczej i powołania w to miejsce nowych członków, poprzez zakazanie podejmowania czynności prawnych i faktycznych mających na celu ich wdrożenie. W dniu 25 lipca 2001 r., w związku z istniejącym w Spółdzielni konfliktem, ustanowiono dla pozwanej kuratora. W dniu 20 maja 2002 r. zarząd pozwanej w składzie Andrzej D., Tadeusz D., Zofia K. został wpisany do Krajowego Rejestru Sądowego. Od dnia 7 listopada 2001 r. obie powódki nie świadczyły pracy w siedzibie Spółdzielni przy ul. P.Ś., wykonując ją wraz z członkami byłego zarządu w wynajętym budynku przy ul. R., wskazanym im przez ten zarząd. W dniu 27 listopada 2001 r. w siedzibie pozwanej przy ul. P.Ś. rozpoczął pracę nowo wybrany zarząd oraz rada nadzorcza. W dotychczasowej siedzibie stawili się do pracy wszyscy pracownicy, oprócz członków byłego zarządu: Krzysztofa P., Janiny M., Jadwiga L. oraz obu powódek. Z dniem 30 kwietnia 2002 r. rozwiązano z powódkami umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, z powodu zaniechania przychodzenia powódek do pracy i świadczenia pracy w siedzibie Spółdzielni. Taką też podstawę ustania stosunku pracy, z powołaniem się na art. 52 § 1 pkt 1 k.p., wskazano w świadectwie pracy z dnia 5 czerwca 2002 r.

W tej sytuacji powódki wystąpiły przeciwko swemu pracodawcy z pozwem o przywrócenie do pracy, a także o zasądzenie od pozwanej kosztów procesu. Zarządzeniem z dnia 28 maja 2002 r. Sąd pierwszej instancji połączył oba pozwy do łącznego rozpoznania na podstawie art. 219 k.p.c. W uzasadnieniu pozwów powódki podały, iż w dniu 27 listopada 2001 r. siedzibę Spółdzielni przy ul. P.Ś., przed rozpoczęciem pracy, zajęła grupa osób nieuprawnionych, a dotychczasowy zarząd nie został przez tę grupę wpuszczony do budynku. Prezes zarządu Krzysztof P. polecił pracownikom, aby nie wchodzili do biura. Powódki utrzymywały, iż przez cały czas, aż do chwili wniesienia powództwa wykonywały swoje obowiązki pracownicze w wynajętym przez zarząd Spółdzielni pomieszczeniu przy ul. R. Zdaniem powódek rozwiązanie z nimi umów o pracę nastąpiło z naruszeniem przepisów o wypowiedaniu umów o pracę, gdyż pisma rozwiązujące umowy o pracę pochodziły od osoby nieuprawnionej i jako takie nie mogły skutecznie rozwiązać łączącego je z pozwaną stosunku pracy. Andrzej D., który podpisał rozwiązania umów o pracę dnia 29 kwietnia 2002 r., nie figuruje bowiem w Krajowym Rejestrze Sądowym jako członek zarządu uprawniony do podejmowania decyzji w imieniu pozwanej.

W odpowiedzi pozwana wniosła o oddalenie pozwu wskazując, że w dniu 27 listopada 2001 r. siedzibę Spółdzielni, po rozpoczęciu pracy przejął prawowity zarząd (w składzie Andrzej D., Tadeusz D., Zofia K.), powołany w dniu 3 listopada 2001 r. na walnym zgromadzeniu członków Spółdzielni. Objęcie siedziby było w pełni zasadne, a powódki jako pracownice Spółdzielni miały obowiązek świadczenia pracy bez względu na zmianę składu zarządu, zwłaszcza że zastępca prezesa Tadeusz D. zwracał się do powódek o kontynuowanie pracy.

Sąd Rejonowy stwierdził, że rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy powódek było zasadne. Bezsporny był fakt, iż powódki nie świadczyły pracy w siedzibie pozwanej Spółdzielni, która mieści się - zgodnie z Rejestrem Przedsiębiorców w Krajowym Rejestrze Sądowym, Dział 1 Rubryka 2 - w W., przy ul. P.Ś. Na mocy art. 52 § 1 pkt 1 k.p. rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika jest możliwe w razie ciężkiego naruszenia przez niego podstawowych obowiązków pracowniczych. Takie naruszenie zachodzi wówczas, gdy działanie lub zaniechanie pracownika cechuje wina umyślna lub rażąco niedbalstwo. Obie powódki nie podjęły próby wyjaśnienia sytuacji z nowo powołanym zarządem, mimo że prezes tego zarządu Andrzej D. nakazał im stawienie się do pracy w siedzibie Spółdzielni. Zamiast tego powódki wykonały polecenie dotychczasowego prezesa zarzą-

du Krzysztofa P. i świadczyły pracę w wynajętym pomieszczeniu przy ul. R., w którym dotychczasowy zarząd postanowił kontynuować swoją działalność, nie czekając na rozstrzygnięcie kwestii dotyczących sytuacji prawnej organów Spółdzielni. Sąd stwierdził, że nieświadczenie pracy w siedzibie pracodawcy stanowi ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, a pracownik ma obowiązek zawiadomić zakład pracy o przyczynie niestawienia się do pracy, tego zaś powódki nie uczyniły. Zaniedbanie tego obowiązku, nawet w sytuacji niedającej podstaw do uznania zachowania pracownika za porzucenie pracy, jest uchybieniem pracowniczym usprawiedliwiającym skorzystanie przez pracodawcę z uprawnień przyznanych mu w art. 52 k.p. W ocenie Sądu, powódki nie mogły usprawiedliwiać swej nieobecności w pracy tym, że nowo wybrany zarząd nie został wpisany do Krajowego Rejestru Sądowego aż do maja 2002 r. i z tej przyczyny nie wykonywały poleceń odwołanego zarządu. Wpis nowych członków rady nadzorczej oraz będący jego skutkiem wpis nowych członków zarządu jest wpisem deklaratywnym stwierdzającym jedynie istniejący już stan prawny, tak więc zarządem umocowanym do podejmowania czynności w imieniu pozwanej był nowy zarząd.

Sąd Okręgowy uznał, że Sąd pierwszej instancji przeprowadził prawidłowe postępowanie dowodowe w zakresie ustaleń odnoszących się do zachowania obu powódek, będącego podstawą rozwiązania umów o pracę w trybie dyscyplinarnym, prawidłowości podjęcia decyzji przez pracodawcę oraz kompetencji osoby, która tę decyzję podjęła. Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego w dokumentach, zeznaniach świadków oraz stron procesu, Sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, że powódki nie świadczyły pracy w siedzibie pozwanej i że takie zachowanie stanowiło ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. Sprawa zmian w strukturze personalnej u strony pozwanej nie powinna mieć znaczenia dla prawidłowego wykonywania przez powódki obowiązków pracowniczych.

W skardze kasacyjnej powódka Barbara M. powołała się na naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności: 1) art. 52 § 1 k.p., polegające na przyjęciu przez Sądy obu instancji, że świadcząc pracę na polecenie przełożonego w innym miejscu niż siedziba firmy powódka naruszyła w sposób ciężki obowiązki pracownicze, co upoważniało do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, 2) art. 52 § 2 k.p., przez całkowite pominięcie w ocenie zasadności roszczenia początku biegu terminu, o którym mowa w tym przepisie, który „został o kilka miesięcy przekroczony”. Skarżąca podniosła także naruszenie prawa procesowego,

a w szczególności art. 378 § 1 k.p.c., przez nierozpoznanie sprawy w granicach zgłoszonej apelacji, a w szczególności nierozważenie, kto w okresie spornym był osobą uprawnioną do reprezentowania pozwanej w rozumieniu art. 3 k.p. oraz kiedy rozpoczął bieg termin, o którym mowa w art. 52 § 2 k.p. Jako okoliczność uzasadniająca przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżąca wskazała występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego polegającego na ustaleniu, czy świadczenie pracy poza siedzibą pracodawcy jest naruszeniem obowiązków pracowniczych upoważniającym do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia oraz czy dokonanie takiej czynności przez organ, który został powołany z naruszeniem prawa rodzi skutki prawne, o jakich mowa w art. 52 k.p. Skarżąca podniosła, że ustalając zasadność zastosowania przez pozwaną art. 52 k.p. Sąd pierwszej instancji w żadnym zakresie nie poczynił ustaleń, co do daty powzięcia przez pracodawcę wiadomości o fakcie naruszenia pracowniczych obowiązków, mimo że była to istotna okoliczność przy ocenie legalności rozwiązania umowy o pracę w trybie art. 52 § 2 k.p. Także z treści uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego wynika, że również ten Sąd nie dokonał w tym przedmiocie żadnych ustaleń ani nie prowadził w tym zakresie żadnych rozważań. W ocenie skarżącej, wskazany termin został o kilka miesięcy przekroczony, co już z tego tylko powodu czyniło powództwo zasadnym. Sądy obu instancji nie poczyniły też żadnych ustaleń w zakresie spełnienia przez pozwaną obowiązku konsultacji decyzji o rozwiązaniu umowy ze związkami zawodowymi. Ponadto, oba Sądy rażąco naruszyły normę art. 52 k.p. poprzez przyjęcie, że skarżąca w sposób ciężki naruszyła obowiązki pracownicze. Zdaniem skarżącej, zachowanie polegające na świadczeniu pracy w miejscu wskazanym przez prezesa zarządu Krzysztofa P., który jako zwierzchnik polecił pracę wykonywać w innym, wskazanym przez niego miejscu, było prawidłowe i nie miało znamion uchybienia obowiązkowi pracowniczemu. Sądy obu instancji błędnie przyjęły, że miejsce świadczenia pracy jest tożsame z siedzibą zakładu pracy. Tymczasem miejsce świadczenia pracy stanowi jeden ze składników umowy o pracę, a strony zawierając umowę o pracę mają dużą swobodę w określaniu miejsca pracy. Pod pojęciem miejsca pracy rozumieć należy bądź stały punkt, bądź pewien oznaczony obszar, strefę określoną granicami jednostki administracyjnej podziału kraju. W umowie o pracę strony nie wskazały miejsca, w którym skarżąca obowiązana była świadczyć pracę, a zatem nie miała obowiązku świadczyć jej wyłącznie w miejscu siedziby pozwanej, tylko w każdym innym miejscu, w szczególności wskazanym przez kierownika zakładu pracy. Skarżąca podniosła też, że cięż-

kie naruszenie obowiązków pracowniczych musi być wynikiem umyślnego działania pracownika, jednakże Sądy obu instancji nie wskazały, co świadczyło o umyślności działania skarżącej. Skarżąca podkreśliła, że powstały w Spółdzielni spór na tle ustalenia organów uprawnionych do jej reprezentowania był tak rozległy i skomplikowany, że konieczna była ingerencja sądu w oceny ważności poszczególnych uchwał oraz ustanowienie kuratora działającego w imieniu pozwanej. Wielu prawników było zaangażowanych w ocenę sytuacji prawnej Spółdzielni, a wyciągane przez sądy wnioski były krańcowo sprzeczne, zatem trudno jest przyjąć, że skarżąca mogła samodzielnie ów problem rozwiązać. Skoro dotychczasowy przełożony żądał od skarżącej wykonywania pracy zgodnie z jej zakresem obowiązków we wskazanym przez siebie miejscu, to nie można zasadnie twierdzić, że skarżąca pracy nie świadczyła. Nawet przyjmując, że dotychczasowy prezes Krzysztof P. nie był legitymowany do dalszego wydawania poleceń pracownikom, to nie można jednocześnie przyjąć, że skarżąca pracy nie świadczyła, a już z całą pewnością uznać nie można, że działała umyślnie przeciwko swoim pracowniczym obowiązkom. W tych okolicznościach, nawet w razie uznania zachowania skarżącej za wadliwe, kwalifikuje się ono jako działanie pod wpływem błędu, a to eliminuje znamię umyślności. Późniejsza decyzja sądu stwierdzająca nieważność uchwały o powołaniu nowego zarządu wskazuje, że decyzja prezesa tego zarządu Andrzeja D. o rozwiązaniu ze skarżącą umowy o pracę jest bezskuteczna, jako dokonana przez osobę nieuprawnioną. W tym zakresie Sądy obu instancji również nie dokonały koniecznych ustaleń. Z załączonych do akt sprawy wyroków Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu w sposób oczywisty wynika, że uchwały podjęte przez walne zgromadzenie uznane zostały za nieważne i nie wywoływały żadnych skutków prawnych. Przedkładane przez skarżącą odpisy orzeczeń w sprawach [...] nie zostały wzięte pod uwagę przez żaden z Sądów orzekających w omawianej sprawie. W ocenie skarżącej, przyjmując, że Andrzej D. miał uprawnienie do reprezentowania pozwanej Sądy obu instancji dopuściły się rażącego błędu w ustaleniach przyjętych za podstawę wyroku. W tym stanie rzeczy skarżąca wniosła o uchylenie obu zaskarżonych wyroków w całości, a także o przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu dla Wrocławia-Śródmieścia do ponownego rozpoznania, łącznie z orzeczeniem o kosztach za wszystkie instancje.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwana wniosła o jej odrzucenie, ewentualnie o jej oddalenie i obciążenie powódki kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W ocenie pozwanej skarga

opierała się na naruszeniu prawa materialnego i wskazywała zarzuty dotyczące ustalenia faktów, a przy tym nie wskazuje czy jej podstawę stanowi błędna wykładnia prawa materialnego, czy też niewłaściwe zastosowanie przepisu prawa materialnego. Zgodnie z art. 398³ §1 k.p.c., skargę kasacyjną można oprzeć na naruszeniu prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie. Natomiast zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Powódka zarzucała faktycznie błędne ustalenie faktu, wyrażające się tym, że poza siedzibą pracodawcy świadczyła na jego rzecz pracę, zatem nie zachodziły przesłanki do rozpoznania skargi. Zdaniem pozwanej, w sprawie nie występuje też istotne zagadnienie prawne, bowiem rzeczą oczywistą jest, że pracę na rzecz pracodawcy świadczyć można w dowolnie wskazanym przez niego miejscu. Jednakże w sprawie przedmiotem oceny Sądów obu instancji było to, czy powódka w ogóle świadczyła pracę na rzecz pracodawcy, czy tylko na rzecz określonej grupy osób mającej interes osobisty w osiągnięciu określonego skutku, jakim było dążenie do sprawowania funkcji w organach Spółdzielni. Zdaniem pozwanej w tym zakresie nie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych, ponieważ w zakresie wskazanym przez powódkę nie budzą one ani poważnych wątpliwości, ani nie zachodzi rozbieżność w orzecznictwie sądów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. nie prowadzi do uwzględnienia skargi kasacyjnej, ponieważ Sąd drugiej instancji uznał, że „w stanie prawnym Spółdzielni i okolicznościach sprawy Andrzej D. jako Prezes Zarządu, Dyrektor Spółdzielni był uprawnioną osobą do działania w imieniu pracodawcy i podjęcia decyzji o rozwiązaniu umowy o pracę w trybie przepisu art. 52 k.p.”. W rozpoznawanej sprawie istotnie utrudnione było wskazanie osoby lub organu zarządzającego pozwanym pracodawcą (art. 3¹ § 1 k.p.), zważywszy że uchwała z 3 listopada 2001 r. o odwołaniu poprzedniego prezesa zarządu Krzysztofa P. została następnie uchylona prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 19 marca 2003 r. [...], co mogło stwarzać wątpliwości w zakresie kompetencji nowo wybranego prezesa zarządu Andrzeja D. do rozwiązania umowy o pracę z powódką. Ostatecznie jednak żadna z tych osób nie pełni funkcji prezesa, ponieważ w ramach rozległego i skomplikowanego sporu o reprezentację pozwanej Spółdzielni zaszła konieczność ustanowienia dla niej kuratora. W

takich okolicznościach sprawy, zważywszy że w dniu 27 listopada 2001 r. w siedzibie pozwanej Spółdzielni rozpoczęły pracę jej nowe władze, a zatrudnienia w jej siedzibie nie wykonywała powódka, którą wzywano telefonicznie do stawienia się do pracy, pozwany pracodawca był uprawniony do rozwiązania z nią umowy o pracę bez wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych (art. 52 § 1 pkt. 1 k.p.). Złożone jej przez nowo wybranego prezesa, którego kompetencje były następnie podważane w toku postępowania o uchylenie uchwał Spółdzielni, oświadczenie woli o niezwłocznym rozwiązaniu stosunku pracy należało uznać za skuteczne także dlatego, że na żadnym etapie postępowania pozwany pracodawca nie uznawał roszczeń powódki, która zaprzestała wykonywania swoich podstawowych obowiązków pracowniczych w siedzibie pozwanego pracodawcy.

Chybiony okazał się również kasacyjny zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 52 § 2 k.p., ponieważ powódka w sposób ciągły nie stawiała się do pracy w siedzibie pozwanej Spółdzielni, co sprawiało, że miesięczny termin na podjęcie terminowej decyzji o natychmiastowym zwolnieniu z pracy powódki w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. mógł być liczony od ostatniego dnia ze zdarzeń składających się na zawinioną odmowę powódki wykonywania obowiązków pracowniczych w siedzibie pozwanej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 czerwca 1997 r., I PKN 202/97, OSNAPiUS 1998 nr 10, poz. 227, i z dnia 19 grudnia 1997 r., I PKN 443/97, OSNAPiUS 1998 nr 21, poz. 431). Kasacyjny zarzut, że Sądy obu instancji nie poczyniły żadnych ustaleń w zakresie spełnienia przez pozwaną obowiązku konsultacji decyzji o rozwiązaniu umowy ze związkami zawodowymi nie poddawał się rozpoznaniu, ponieważ nie został poparty wskazaniem naruszenia konkretnych przepisów prawa, a Sąd Najwyższy nie jest uprawniony ani zobligowany do wyrażania skarżącej we wskazaniu (nazwaniu) podstaw prawnych skargi kasacyjnej.

W rozpoznawanej sprawie powódka przedłożyła subiektywne poczucie lojalności względem odwołanych władz pozwanej Spółdzielni, które wynajęły nowy lokal na swoją działalność, pozostawiając powódkę do swojej dyspozycji i to „bez prawa posiadania i kompletowania dokumentów księgowych oraz organizacyjnych do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd”. W takich okolicznościach sprawy nie mogły ostać się twierdzenia powódki, że jakoby cały czas wykonywała obowiązki pracownicze w wynajętym przez odwołany zarząd pomieszczeniu, o czym miały świadczyć podpisywane tam listy obecności, skoro powódka świadomie zignorowała swoje podstawowe powinności pracownicze, odmawiając świadczenia pracy na rzecz pozwanego pra-

codawcy i w jego siedzibie. Tymczasem pracownik ma obowiązek wykonywania pracy na rzecz pracodawcy, a nie na rzecz organu zarządzającego, który wykonuje za pracodawcę czynności z zakresu prawa pracy. Pracownik nie może zatem odmawiać świadczenia pracy na rzecz pracodawcy tylko dlatego, że towarzyszą temu spory dotyczące osoby lub organu zarządzającego uprawnionego do działania za pracodawcę. Odwołany prezes zarządu spółdzielni mógł bowiem poddać swój spór pod rozstrzygnięcie sądu, nie był natomiast uprawniony do wynajmowania nowych pomieszczeń, w których odbywałoby się pozorne świadczenie zatrudnienia i to połączone ze „zwolnieniem” powódki z jej podstawowych powinności pracowniczych (tj. „z prawa posiadania i kompletowania dokumentów księgowych oraz organizacyjnych do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd”). Wszystko to oznaczało, że powódka świadomie zaniechała świadczenia pracy na rzecz i w siedzibie pozwanego pracodawcy, co jednoznacznie dyskwalifikowało ją do dalszego zatrudnienia (art. 52 § 1 pkt 1 k.p.).

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy wyrokował na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

=====